

1966

B.D.I.C.

# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa



Nr 19 (365)

NIEDZIELA 8 MAJA 1966

ROK VIII

### List Pasterski do Wychodźstwa Polskiego

Umiłowani Bracia Kapłani i Najmilsi w Chrystusie Wierni!

W liście skierowanym dzisiaj, w uroczystość świętego Wojciecha, do Księdza Kardynała Prymasa, Ojciec św., Paweł VI, ukazał swą życzliwość do Polski i żywą łączność z Kościołem w Ojczyźnie i naszym Narodem w uroczystych dniach obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski oraz dał wyraz swemu żalowi, że w tych obchodach nie może wziąć udziału pielgrzymując na Jasną Górę.

„Od dawna — pisze w swym orędziu Namiestnik Chrystusa — imieniem katolickiego narodu, powierzonego waszej pieczy pasterskiej, Ty i najdosłojniejsi biskupi, wielokrotnie i w różny sposób, a ostatnio także telegramem z dnia 23 marca, wyrażaliście żywe pragnienie, byśmy byli wśród was w dniu 3 maja... Byliśmy skłonni przyjąć to wasze pragnienie już to z uwagi na naszą życzliwość jaką żyjemy dla całego narodu już to dla szczególnego znaczenia tej uroczystości. Dlatego nie mały odczuwamy ból z tego, że nie możemy spełnić życzenia Hierarchii i katolików, którzy nas prosili o od-

bycie pielgrzymki do bardzo czcigodnego Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej”.

W obliczu tego świadectwa Ojca Chrześcijaństwa, wyrażamy najpierw nasz ból i żal płynący stąd, że nie został On dopuszczony do kraju „zawsze wiernego”, że nie może stanąć wśród milionowych rzesz naszych braci i siostr, by razem z nimi zanieść przed Boży tron za przyczyną Bogurodzicy modły o wolność i pokój i pobłogosławić pątnicze rzesze zebrane na Jasnej Górze. Wyrażamy ból i żal, że Ojciec Święty nie może rozradować Swego

łączymy się duchowo z Narodem w Kraju. Świadczyć będziemy o naszej postawie w uroczystych obchodach organizowanych w naszych ośrodkach za granicą. Przez udział przedstawicieli Wychodźstwa polskiego z całego świata w Pielgrzymce Tysiąclecia w Wiecznym Mieście, damy wyraz tym uczuciom, które żywi Naród polski dla Ojca Świętego, a których nie może wyrazić w bezpośrednim zetknięciu się, jak tego żywo pragnął. Uczynimy wszystko, aby jak najgodniej reprezentować Naród w bazylice świętego Piotra. Związani w jedno uczuciami miłości i wierności dla Kościoła Świętego i Namiestnika Chrystusowego, będziemy zanosili modły za Naród i jego Pasterzy.

W dniu 3 maja, w święto Matki Bożej, Królowej Polski, łączymy się myślą i modlitwą z przedstawicielami Narodu, zgromadzonymi na Jasnej Górze pod przewodnictwem Księdza Kardynała Prymasa, Biskupów i Kapłanów. Lud Boży w całej Polsce złoży wówczas Bogu, przez ręce Matki Kościoła i Królowej Polski, największy dar — swoją wolną wolę. Składając ten dar wyzna swoją wiarę w Boga Stworzyciela i Odkupiciela. Ten bowiem zdolny jest oddać się Bogu „z całego serca i z całej duszy”, kto wierzy głęboko i konsekwencje wiary w życiu przyjmuje.

(Dokończenie na str. 9)



**TELEGRAM OJCA ŚW. PAWŁA VI  
DO KS. KARDYNAŁA  
PRYMASA POLSKI  
Z OKAZJI ROZPOCZĘCIA  
OBCHODÓW MILLENIJNYCH  
CHRZEŚCIJAŃSTWA W POLSCE**

*Biorąc duchowo udział w rozpoczętych uroczystościach świętego Milenium Polski, wyrażamy ponownie Nasze ojcowskie uczucia dla tego najszlachetniejszego Narodu, oraz potwierdzamy miłość, którą żyjemy do Ciebie i do innych Biskupów zebranych na Konferencji Episkopatu. Składając gorące życzenia, by obchód Tysiąclecia przyniósł ukochanemu przez Nas Polskiemu Ludowi błogi wzrost chrześcijańskiej pobożności, braterskiej zgody, prawdziwej pomysłowości, z głębi serca udzielamy całemu Narodowi Apostolskiego Błogosławieństwa, jako sadatku tych dóbr.*

**Papież, Paweł VI**

serca widokiem rozmodlonego ludu polskiego, odczytać z jego oblicza żarliwą wiarę, której żadna siła zeń wydrzeć nie zdoła, odczuć przywiązanie i synowskie uczucia miłości dla Swjej Osoby.

Przeżywamy smutek i ból wraz z Ojcem Świętym, ponieważ i my nie możemy razem z Narodem zgromadzonym na Jasnej Górze, w Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie i w innych miastach i wsiach Polski świadczyć o naszej z nim łączności we wspólnym z nim dziękczynieniu w zobowiązaniach dochowania wiary w drugim Tysiącleciu.

Nie mogąc być w Ojczyźnie ciałem,

**TELEGRAM  
KS. KARDYNAŁA PRYMASA  
DLA WYCHODŹSTWA PRZEŚŁANY  
NA RĘCE J.E. Ks. Bpa RUBINA**

*Milenijna Konferencja Episkopatu Polski obradując w Gnieźnie w uroczystych dniach Tysiąclecia Chrztu Polski, przesyła na ręce Księdza Biskupa braterskie pozdrowienia uczucia jedności oraz miłości w Chrystusie dla wszystkich Duszpasterzy polskich na Wychodźstwie. W Bazylice gnieźnieńskiej modliliśmy się za naszych Rodaków dnia 15 kwietnia. Słemy błogosławieństwo wszystkich Biskupów polskich.*

**Stefan Kardynał Wyszyński  
Prymas Polski**

FP 2433

# Z OKAZJI MILLENIUM

Choć w świecie dokonują się wydarzenia o wielkim znaczeniu dla Kościoła i chrześcijaństwa, to jednak w artykułach moich skupiam obecnie całą uwagę na Tysiącleciu Chrztu Polski. Czynie to tym spokojniej, że przecież Polska to również żywa część Kościoła, a cele katolickiej Polski przygotowujące się na obchód Tysiąclecia pokrywają się z celami jakiegoś Soboru wyznaczającego całemu Kościołowi.

Pod patronatem Matki Najśw., obradował Sobór i pod Jej patronatem Episkopat Polski przygotowywał naród na obchód Tysiąclecia Chrztu, przez który — jak mówi Papież: „Polska włączyła się w mistyczne ciało Chrystusa i zapoczątkowała nierozdzielalną łączność ze Stolicą Piotrową”.

Celem Soboru było odnowienie wszystkich katolików. Poprzez duchowe, religijne i moralne odnowienie w czasie Wielkiej Nowenny, Polacy mieli się przygotować na rocznicę swojego chrześcijaństwa. Na progu drugiego tysiąclecia wiary, religijne cele Polski pokrywają się z celami całego Kościoła.

W II Soborze Watykańskim uczestniczył cały świat chrześcijański. W radościach naszego Tysiąclecia również nie jesteśmy ani sami ani opuszczeni. Katolicy polscy są bowiem żywymi członkami tego organizmu jakim jest powszechny Kościół Katolicki. To też gdziekolwiek istnieje Kościół Katolicki, tam katolicy łączą się z nami w waszych radościach i smutkach, w naszych trudach i osiągnięciach.

Pamięć wszystkich katolików świata o polskim Tysiącleciu, została jeszcze bardziej ożywiona orędziami, jakie Episkopat Polski wystosował do wszystkich Episkopatów, prosząc o modlitwy i osobisty udział w uroczystościach w Polsce. „Tysiąclecie Polska jest obecna w świecie i Biskupi sprawują, że świat ją spostrzeżę” — mówił ks. Kardynał Wyszyński.

Ze wszystkich stron dochodzą do nas echa włączania się katolików całego świata do chóru modlitw, jakie Polska zanoszą do Boga w swoim tysiącletnim roku łaski, wiary i wierności. Dzieje się to nie tylko tam gdzie mieszkają Polacy, ale również tam gdzie ich nie ma.

Arcybiskup Madagaskaru z wielkim wzruszeniem mówił o modlitwach organizowanych w intencji Kościoła w Polsce. W Poniedziałek Wielkiejnocy Patriarcha Jerozolimski odprawił Mszę św. w intencji Polski na grobie Zbawiciela. Arcybiskup Tasmanii, owej wielkiej wyspy należącej do Australii, jest tak wielkim przyjacielem Polski, że miejscowi Australijczycy nazywają go Polskim Biskupem. — W Ameryce, naczelnym patronat nad wszystkimi uroczystościami Tysiąclecia objął ks. Kard. Cushing, który mówi, że z Matką Boską Częstochowską i za sprawą Polski Kato-

lickiej, jest on gotów iść na krańce świata. — W Belgii patronuje wszystkiemu ks. Kard. Suenens — jeden z czołowych kardynałów doby obecnej. — We Francji Polski Komitet Tysiąclecia stoi pod przewodnictwem ks. Kard. Feltina, Arcybiskupa Paryża.

Trzeciego Maja, gdy Polska obchodziła swoje główne uroczystości, cała Francja urządziła Dzień Modlitw za Polskę oraz za Kościół w Polsce. W tej intencji specjalne nabożeństwo zostało odprawione w Katedrze w Paryżu z udziałem ks. Kardynała Feltina oraz Nuncjusza Apostolskiego. Całe to nabożeństwo zostało transmitowane przez radio.

Z polskimi uroczystościami łączy się również młodzież katolicka wszystkich krajów. Nie ma prawie ani jednej organizacji katolickiej, która nie miałaby w swoim programie Tysiąclecia Chrztu Polski. Ponieważ rozkład zajęć szkolnych nie pozwolił na inną datę, katolicy studenci Paryża w czasie świąt Wielkiejnocy urządzili pielgrzymkę do Polski i na Jasną Górę. Dzięki temu mieli więcej szczęścia niż pielgrzymi z Austrii, którzy specjalnym pociągiem, wspólnie z ks. Kardynałem Koenigiem chcieli trzeciego maja przybyć do Częstochowy. Niestety, władze polskie odpowiedziały im, że ze względów technicznych mogą tę pielgrzymkę urządzić dopiero po 10 maja.

Inni pielgrzymi nie mieli więcej szczęścia. Albowiem licznie się wybierali, aby z bliska zobaczyć życie Kościoła w Polsce, a również obecnością swoją zaświadczyć, że wszyscy Katolicy, gdziekolwiek żyjemy i jakimkolwiek językiem mówimy — jesteśmy żywymi członkami tego samego mistycznego ciała Chrystusowego, że mamy wspólne radości i dlatego też wszyscy

wspólnie się łączą z Katolikami w Polsce, obchodzącymi Tysiąclecie wiernego trwania we wierze katolickiej i w łączności ze Stolicą Apostolską.

Ks. Kan. Witold KIEDROWSKI

## ORZEŁ BIAŁY — GODŁO POLSKI

Skąd się wziął w herbie polskim biały orzeł? Na to pytanie nikt jeszcze nie odpowiedział w sposób nie budzący zastrzeżeń. Teorii było wiele, lecz żadna z nich nie wytrzymała poważniejszej krytyki. Znana legenda mówi o Lechu, który:

„Znalazł w gnieździe orły białe  
Wziął za herb to ptaszę;  
Wzniósł miasto nieokazałe  
Gnieźnem nazwał miasto nasze”.

Gall Anonim w swej kronice (XII wiek) wspominał o „signa Polonia” (znaki polskie), które miały wojska polskie, walczące z Czechami. Wincenty Kadłubek pisał, że wojska Kazimierza Sprawiedliwego miały swój znak w postaci orła. O 50 lat późniejsza kronika czeska, z czasów Przemysława Otłokara II podawała, że nad orszakiem wojsk polskich unosił się „sztandar czarny jak węgiel z białym orłem”. Znanie dziś źródła kwitują tylko fakty, nie usiłując dociec, skąd znalazł się orzeł na polskich sztandarach.

Wprawdzie Długosz pisał, że znak orla białego nadał Chrobremu Otton III w czasie Zjazdu Gnieźnieńskiego, jako „wieczysty znak, aby podobnie jak cesarstwo rzymskie, które mając także znak, tylko w barwie czarnej, podbiło wszystkie ludy germańskie (tak on, czyli Bolesław), używając takiego znaku, tylko na polu czerwonym, podporządkował sobie pozostałe ludy słowiańskie i pogańskie”. W świetle współczesnych badań, przekaz ten może być uznany za źródłowy.

Innymi źródłami są stare pieczęcie i monety. Prymitywnego orla znajdujemy np. na denarze Bolesława Chrobrego. W pierwszych latach XIII stulecia pojawia się on na pieczęciach niektórych książąt. Miał on już postać heraldyczną, a więc szeroko rozpostarte skrzydła i głowę zwróconą w prawo. Orzeł przyozdobiony koroną pojawił się po raz pierwszy na pieczęciach Piastowicza śląskiego Przemysława II i Władysława Łokietka. Po objęciu władzy przez tego ostatniego, orzeł stał się godłem zjednoczonej Polski.

## Ewangelia

NA 4 NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

8 maja

(według św. Jana 16, 5-14)



Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: Idę do Tego, który mię posłał i nikt z was nie pyta mnie: dokąd idziesz? Ale żem to wam powiedział, smutek napelniał serca wasze. Lecz ja prawdę wam mówię: lepiej dla was, żebym odszedł, bo jeżeli nie odejdę, Pociészyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, posłę Go do was. I gdy on przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu mówię, że nie wierzą we mnie, o sprawiedliwości, bo idę do Ojca i już mnie nie ujrzycie, i o sądzie, bo książę tego świata już został osądzony. Wiele jeszcze mam wam powiedzieć, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie ów Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, powie, i co ma nadzieję, oznajmi wam. On mnie uwielbi, bo z mego weźmie, a wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moim jest. Dlatego powiedziałem, że z mego weźmie, a wam oznajmi.



# Wielkanocne Orędzie Ojca św.

Bracia! Bracia bliscy i dalecy! Bracia złączeni z nami w wierze i w miłości! i Bracia chrześcijanie dotąd jeszcze od nas odłączeni i wy wszyscy Ludzie, Bracia w człowieczeństwie, które nas jednoczy, jako dzieci Boże i jako dzielących wspólny z nami los przyrodzony życia i śmierci!

Posłuchajcie Naczego orędzia wielkanocnego:

Cristo è risorto!  
Surrexit Christus!  
Cristos anēsti!  
Le Christ est ressuscité!  
The Christ is risen again!  
Christus ist auferstanden!  
Cristo resuscitōu!  
Chrystus zmartwychwstał!  
Cristos a inuiat!

Oto okrzyk wiary. Ten okrzyk jest świadectwem rzeczywistej prawdy, która świat wypełnia chwałą Naszego Pana Jezusa Chrystusa, a ludzi napenia światłem i nadzieją.

Ten okrzyk wyraża początek naszego życia, odrodzenie ludzkości, powstanie z naszych wszystkich słabości osobistych i społecznych.

Jest on ośrodkiem przyciągania, umożliwiającego prawdziwą braterską i płodną jedność ludzkiej rodziny.

Przypomnijcie sobie to, czego uczył Sobór Powszechny: „Okazała się w tym miłość Boga ku nam przez fakt, że Jednorodzony Syn Boży został przez Ojca na świat posłany, by stawszy się człowiekiem, przy pomocy odkupienia odrodził ludzkość i ją zjednoczył. Przed ofiarowaniem siebie jako ofiarę niewinną na ołtarzu krzyża modlił się do Ojca za wierzących słowami: Oby wszyscy stali się jedno... Po tym podwyższonej na krzyżu i uwielbionej, rozłął Pan Jezus obiecanego Ducha, dzięki któremu powołał i zjednoczył w jedności wiary, nadziei i miłości lud nowego przymierza, który jest Kościołem...” (Decr. de Oec. 2)

Zmartwychwstanie Chrystusa jest ośrodkiem jedności duchowej i moralnej ludzkości.

Jedności ludzi z Bogiem, z Nim poje-dnanych, dokonanej przy pomocy cudu miłosierdzia i miłości, jakim jest dzieło odkupienia dla nas przecierpiane i nam ofiarowane przez Chrystusa.

Jest ośrodkiem jedności ludzi wierzących w głębi swojego sumienia, przepelnionego łaską, pokojem i radością samego Chrystusa.

Jedności ludzi z ludźmi, którzy przyl-gnąwszy do jedynego Mistrza i uzdolnie-ni do wyższej miłości, odnajdują obecnie szczęście we wzajemnej miłości i we wzajemnym świadczeniu sobie dobra.

Z ufnością mówimy o tym możliwym zwycięstwie jedności w miłości i w sprawiedliwości, w wolności i postępie, ponie-waż umacnia Nas w tej nadziei wielkanoc-na tajemnica, wieczna wiosna historii, wiosna również w tym roku rozkwitła na ziemi, użyźnionej błogotawionym Zmar-twychwstaniem Pana.

Nasza nadzieja patrzy śmiało w przyszłość, ale przez łzy. Wyciska je widok świata, który poprzez trudy, sprzeczności, przeciwieństwa, kroczy drogą wiodącą ku jedności, a ta droga jest drogą zgody i współpracy. Przed laty po okrutnej klęsce wojny, pragnienie przebaczenia, braterstwa, jedności i pokoju wyrwało się z serc wszystkich ludzi, w tragiczny sposób pouczonych o gorzkich owocach zbiorowego egoizmu, którymi est utkana nasza historia. Naszym obowiązkiem jest stwierdzenie z niezmiernym smutkiem, że dzisiaj słabną tu i ówdzie podobne postanowienia i na nowo grożą przekształceniem się w ideologie totalne, w ciasne rasizmy, w zarozumiałe nacjonalizmy, w systematyczne walki społeczne, w gry polityczne sił niebezpiecznych i sprzecznych interesów.

Ludzkość waha się między pokojem i wojną, między zrzeszeniem się organicz-

nym i braterskim, a partykularyzmem nie troszczącym się o interesy i dobro drugiego; waha się pomiędzy stworzeniem świata sprawiedliwszego i lepszego, a nawrotem do świata starego, opartego na zbrojeniach, na swoich krótkowzrocznych i chciwych obliczeniach i przez nie przytłoczonego.

Wolność nie jest jeszcze dotąd normalnym prawem wielu narodów.

Wiedzą o tym dobrze liczni nasi synowie i bracia, którym dotąd utrudnia się otwarte i uczciwe korzystanie z uprawnień swojej wiary i swojego sumienia. Pokój nie jest dotąd na tyle ustalony wewnątrz narodów i pomiędzy narodami, by pozwalał im na uporządkowany postęp ku dobrom współczesnej kultury. Pogląd na życie nie określił jeszcze dotąd skali prawdziwych wartości, ku którym należy zwracać umysły, zwłaszcza pokoleń młodszych.

Świat potrzebuje dotąd światła mądrego, potrzebuje pokoju, dobrobytu, jedności.

Z tego powodu nie boimy się powiedzieć, że świat potrzebuje Chrystusa. I dlatego ludzium otwartym na prawdę głosimy ponownie radosne orędzie: Chrystus jest obecny, bo Chrystus jest żywy! Chrystus zmartwychwstał!

## GROMYKO U PAPIEŻA

Ojciec św. przyjął na prywatnej audiencji ministra spraw zagranicznych Związku Sowieckiego, Gromykę, który przybył do Watykanu w towarzystwie ambasadora sowieckiego przy rządzie włoskim. Ojcu św. towarzyszył ks. Kardynał Cicognani oraz ks. Olsr S.J., rektor Kolegium „Russicum” w Rzymie, który służył jako tłumacz.

Jest to od czasów rewolucji rosyjskiej pierwsza wizyta członka rządu sowieckiego w Watykanie. Trwała ona 45 minut. Po spotkaniu z Papieżem min. Gromyko zwiedził kaplicę Sykstyńską.

Dotąd nie wiadomo, co stanowiło treść rozmowy Gromyki z Ojcem św.

## Tydzień Boży

NIEDZIELA 8 MAJA

4 po Wielkanocy  
Św. Stanisława Biskupa i Męczennika

PONIEDZIAŁEK 9 MAJA

Św. Grzegorza z Nazjanzu, Biskupa i Doktora Kościoła

WTOREK 10 MAJA

Św. Antonina, Biskupa i Wyznawcy

ŚRODA 11 MAJA

Św. Filipa i Jakuba, Apostołów

CZWARTEK 12 MAJA

Św. Nereusza, Achillesa, Domicylli i Pankracego, Męczenników

PIĄTEK 13 MAJA

Św. Roberta Bellarmina, Biskupa i Doktora Kościoła

SOBOTA 14 MAJA

Św. Bonifacego, Męczennika.

## Lekeja

NA 4 NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY  
(według św. Jakuba 1, 17-21)

Najmilsi! Wszelki dar dobry i każda wzniosła łaska z wysoka pochodzi, zstępuje od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany ani cienia zmienności. Bo z własnej woli zrodził nas słowem prawdy, abyśmy byli niejako początkiem stworzenia jego. Wicie to, bracia moi najmils! A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, a powolny do mówienia i powolny do gniewu. Bo gniew człowieka nie wypełnia sprawiedliwości Bożej. Dlatego też odrzućmy wszelką nieczystość i nadmiar złości przyjmujcie z łagodnością słowo w was wszczepione, które może zbawić dusze wasze.





## PRASOWE ECHA OBCHODÓW MILLENIJNYCH

Gnieźnieńsko-poznańskie obchody Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej znalazły głośne echo w całym świecie. W większości prasy zagranicznej relacje z obchodów ukazywały się na pierwszych stronach. Te komentarze prasowe wyraźnie podkreślają rozdarcie Narodu Polskiego: oddzielne uroczystości Kościoła, którym reżim przeciwstawia głośne parady wojskowe, wiece i fanatyczne ataki na Episkopat Polski, głównie na osobę Kardynała Wyszyńskiego.

Oto relacje szwajcarskiego dziennika „Zuercher Zeitung”:

„Kiedy Gomułka skończył swoją niedzielną mowę w Poznaniu, zareagowali tylko zawodowi klakierzy... W zimnym milczeniu trwały tłumy biorące udział w partyjnym obchodzie. Gomułka — trybun ludu — musiał odczuć, że ludność tylko fizycznie brała udział w tej manifestacji, duchowo jednak była po drugiej stronie. Tłum był głuchy w ciągu całej tej mowy. Szefowi partii nie udało się przełamać tego oporu nawet wtedy, gdy prawił komplementy mieszkańcom Poznania za ich pilność i osiągnięcia. Obojętnie także przyjęło do wiadomości przysnanie Poznaniowi „Orderu Budowniczych Polski Ludowej”. Organizatorom nie udało się też poderwać tłumy do zaśpiewania szefowi partii tradycyjnych „sto lat niech żyje nam”, które śpiewano Kardynałowi Wyszyńskiemu i w Gnieźnie i w Poznaniu”.

Uroczystości w Gnieźnie i w Poznaniu były próbą sił, w której zwyciężył Kościół a porażkę ponieśli komuniści, a którzy prawdopodobnie z tym się nie liczyli. W ubiegłym tygodniu mówili oni o potrzebie przeprowadzenia próby, aby mieć obraz sukcesu swej kampanii prowadzonej przeciwko Episkopatowi Polskiemu od prawie czterech miesięcy. Gomułka liczył, że przez własny triumf upokorzy Kardynała Wyszyńskiego. Padł ofiarą przedwczesnego optymizmu.

Przemówienie Gomułka, które w treści swej siało nienawiść i obelgami, może Kardynałowi tylko przysporzyć jeszcze większą popularność.

Jest rzeczą bardzo problematyczną, czy nad obecną przepaścią reżim będzie w stanie zbudować mosty które sam niszczył. Naród coraz bardziej dystansuje się od niego.

W zaistniałej sytuacji, która wykazuje ogromną przewagę moralną Kościoła w Polsce nad reżimem nie należy się dziwić, że Gomułka stracił panowanie nad sobą, atakując nie tylko stanowisko Episkopatu Pol-

skiego, ale sarzucając mu równocześnie, że tendencyjnie zorganizował prowokacyjne uroczystości milenijne, konkurujące z uroczystościami państwowymi, czemu oczywiście zaprzeczyło półoficjalne pismo Stolicy Apostolskiej — „Osservatore Romano”.

## PAPIEŻ NA KAPITOLE RZYMSKIM

Jego Świątobliwość udał się 16 kwietnia b.r. na Kapitol Rzymski, aby wyrazić wdzięczność Stolicy Apostolskiej oraz Ojców Soborowych za to wszystko co Rada Miejska uczyniła dla II Watykańskiego Soboru Ekumenicznego.

Orszak papieski przybył na plac Kapitolu około godz. 18.30, będąc eskortowanym przez 24 motocyklistów policji miejskiej w galowych mundurach. Przy wejściu do pałacu Konserwatorów, Papież został powitany przez burmistrza Rzymu dra Petrucci, po czym udali się oni wspólnie do sali zwanej Orazi i Ouriazzi, gdzie ten ostatni odczytał adres hołdowniczy, po którym zabrał głos sam Ojciec św. Następnie Papież z wysokości loży Michała Anioła udzielił błogosławieństwa wiernym, zgromadzonym na placu przed Kapitolem oraz mieszkańcom Rzymu.

Z okazji wizyty papieskiej na Kapitolu, burmistrz miasta wystosował apel do mieszkańców miasta z wezwaniem do zgotowania Jego Świątobliwości jak najbardziej gorącego przyjęcia, przypominając jednocześnie, iż ostatnia wizyta papieska na Kapitolu miała miejsce przed przeszło stu laty. Z okazji wizyty Pawła VI został wręczony Jego Świątobliwości jedyny złoty medal komemoratywny 2.719 rocznicy założenia Rzymu, który jest również poświęcony 700 rocznicy urodzin Dantego.

## SZPITAL DLA BETLEEM

Nowy szpital zostanie wybudowany w najbliższym czasie w Betleem, z inicjatywy Międzynarodowego Caritasu. Wiadomość o tym podał rzecznik delegacji wyżej wymienionego katolickiego dzieła charytatywnego, która była przyjęta przez jordańskiego ministra zdrowia publicznego dra Achmeda Abou-Koura w Amanie. Szpital ten będzie rozprowadzał 120 łóżkami.

## ILU MIESZKAŃCÓW LICZY MIASTO WATYKAŃSKIE ?

Według danych statystycznych, opublikowanych przez Gubernatorat Miasta Wa-

tykańskiego — to ostatnie liczy obecnie 886 mieszkańców, z których 561 korzysta z obywatelstwa watykańskiego, zaś 325 go nie posiada. W liczbie 561 osób opsiadających obywatelstwo watykańskie, 69 jest osobami duchownymi, 164 świeckimi, 209 należącymi do gwardii szwajcarskiej i żandarmerii watykańskiej oraz 119 innych osób duchownych, reprezentantów Stolicy Apostolskiej zagranicą.

## PLENARNE ZGROMADZENIE EPISKOPATU FRANCUSKIEGO

Zgromadzenie plenarne Episkopatu francuskiego odbędzie się w dniu 31 maja w Paryżu. Na porządku dnia prac Zgromadzenia figuruje między innymi problem przygotowania konferencji jesiennej Biskupów francuskich oraz dokonanie wyboru następcy ks. Arcybiskupa Garonne, byłego wice-przewodniczącego Zgromadzenia, mianowanego ostatnio przez Ojca św. pro-prefektem Kongregacji seminariorów i uniwersytetów.

## KARDYNAŁ JUGOSŁOWIAŃSKI W NOWYM JORKU

Kardynał Franciszek Seper, ks. arcybiskup Zagrzebia, w Jugosławii, przybył z Belgradu do Nowego Jorku. Na lotnisku miejskim im. John Kennedy, dostojny purpurat został powitany przez kardynała Spellmana, arcybiskupa Nowego Jorku.

Arcybiskup Zagrzebia wziął udział w Saint Augustine na Florydzie w uroczystości inauguracyjnej kaplicy wotywniej, wybudowanej na intencję uproszenia opieki boskiej przed groźbą wojny atomowej.

## PIELGRZYMI WOJSKOWI 10 KRAJÓW W LOURDES

Około 45.000 wojskowych różnych stopni i broni, pochodzących z przeszło 10 krajów, przybędzie do Lourdes w ramach IX Międzynarodowej Pielgrzymki Sił Zbrojnych, która odbędzie się w dniach od 8 do 15 czerwca br.

Różnym uroczystościom przewidzianym programem pielgrzymki, ma przewodniczyć ks. Kardynał Maurycy Feltin, arcybiskup Paryża oraz przez Biskupów polowych większości krajów w niej reprezentowanych. Na czele grupy belgijskiej ma się znajdować ks. Kardynał Józef Leon Suenens, zaś holenderskiej, ks. Kardynał Jan Alfrink.

## TYSIĄCLECIE POLAKÓW W HISZPANII

Kilka tysięcy Polaków i Hiszpanów, katolików, uczestniczyło w Madrycie w uroczystościach Milenium Chrześcijaństwa w Polsce. Przewodniczył ks. biskup Wł. Rubin. Delegat Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji.



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 22)

Miała uczucie, że za mało się sprzeciwia.  
— Nie, ja naprawdę nie chcę. Ja nie chcę być jak te panny z Polski, co tu przyjeżdżają po to, by wyjść bogato za mąż i wysysają swoich mężów jak pijawki.

— Ty mnie nie wysysasz. Pomyśl sobie! W normalnych warunkach byłbym dopiero twoim narzeczonym, nawet jeszcze nie narzeczonym, tylko konkurentem. Myślisz, że nie wydawałbym pieniędzy na te konkury? Na kwiaty, na czekoladki, na bilety do teatru, na wynajęty samochód? Przecież wydawanie na ciebie pieniędzy robi mi przyjemność. Na to oszczędzałem, by mieć pieniądze, gdy mi będą potrzebne. A cóż jest potrzebniejszego, niż żona?

— Na żonę już wydajesz dosyć. Na mieszkanie, na jedzenie...

— Musisz się do tego przyzwyczaić, że jako żona otrzymujesz od męża także pokrycie kosztu przyjemności i fatalaszków.

Śmiała się — zarazem zakłopotana i ujęta.

— A słuchaj, jak ty stoisz z sukienkami? Widziałem, że masz bardzo ładne sukienki wyjściowe i domowe, ale czy masz na przykład sukienkę, w której mogłabyś pójść zatańczyć? Bo przecież któregoś dnia potańczymy! Pójdziemy do jakiegoś polskiego klubu, gdzie wieczorami tańczą.

— Mam sukienek dość.

— Wiesz co? Pokaż mi co masz.

— Moje sukienki wiszą w szafie.

— Obejrzymy je. Tylko wpiery skończmy obiad.

Jędrzej GIERTYCH

# Małżeństwo z ogłoszenia

Zjedli i wspólnymi siłami umyli w kuchence naczynia.

— No to chodźmy.

— Gdzie?

— Na razie do twojego pokoju.

— Po co?

— Obejrzeć twoje sukienki.

— O jej, jakiś ty nudziarz!

Ale otwierała drzwi do swego pokoju.

Odkąd się do niego wprowadziła, jeszcze w nim nie był.

— Jak tu miło!

Wszystko było niby tak jak przedtem — a jednak inaczej. Pokój był sprzątnięty i schludny, na środku stołu stał flakonik z kwiatami, nad tapczanem przypięty był na ścianie święty obrazek, a obok niego zwieszał się na gwoździu różaniec. Nieznana mu, kolorowa narzutka okrywała na ukos tapczan. Na komodzie stała w tanich ramach seria fotografii. Kilka zdjęć tej samej kobiety, młodej, w średnim wieku i starej, oraz jedno zdjęcie przystojnego, inteligentnego mężczyzny, mogącego mieć lat trzydzieści do czterdziestu.

— To twoja mamusia?

— Tak. Zdjęcia z różnych czasów. A to tatuś, zdjęcie zrobione tuż przed wojną. Akurat zanim go rozstrzelali.

Brat fotografie po kolei do ręki.

— Jesteś do obojga podobna. Oboje byli przystojni. Nic dziwnego, że jesteś taka ładna, skoro miałaś takich ładnych rodziców.

— Oni byli nie tylko ładni, ale i dobrzy.

Zacni ludzie.

— Wierzę.

Wziął ją za rękę.

— Jesteśmy ludzie samotni. Mieliśmy oboje dobrych rodziców — a teraz nie mamy nikogo. Ale wobec tego potrzebujemy wzajemnie siebie — my dwoje.

— Może. Coraz bardziej widzę, że masz rację. Ale jeszcze czekajmy. Jeszcze się namyślimy.

— No więc pokaż mi twoje sukienki.

Otworzyła szafę.

Jej wewnątrz wyglądało ubogo. Kilka sukienek i skromny płaszczyk wisiały na wieszakach. Para bucików stała u dołu. Reszta szafy była pusta.

Niesmiało oglądał sukienki, dotykając ich ręką. Miał uczucie wdzierania się w jej panienskie sekrety. A zarazem wielkiej z nią poufalej zażyłości.

— Bardzo masz ładne sukienki.

— Tę przywiozłam sobie z Polski. A tę kupił mi tu brat.

— Ale mało ich masz. Zrobimy dzisiaj wielkie zakupy. Kupimy ci nową sukienkę.

— To nie wypada. Nie jestem jeszcze twoją żoną.

— Już jesteś. Już wzięłaś ze mną ślub.

— A co będzie, jeśli się w końcu rozejdziemy? Będę ci wtedy musiała zwrócić i sukienkę i kostium kąpielowy.

— Nie będziesz musiała. Rozwiązanie małżeństwa przez Stolicę Apostolską to długa historia. Na razie ja mam obowiązek ciebie utrzymywać, a więc i ubierać. Gdy się rozejdziemy, zwrócisz mi tylko obrączkę. Ale myślę, że się nie rozejdziemy.

— Zobaczymy.

— Więc chodźmy.

— To na chwilę wyjdź, to się przebiorę. Przekomarzając się, wyszedł z jej pokoju.

— Ale nie marudź za długo.

Nie czekała na siebie czekać. Po chwili już była w jego pokoju — który był zarazem ich jadalnym — ubrana w inną sukienkę, przyczesana, w chusteczce na głowie, z torebką w rękę.

— Chodźmy!

— Zuch jesteś. Ogólnie panuje przekonanie, że kobiety stroją się bardzo powoli. Ale ty się przebierasz szybciej niż mężczyzna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W pięćdziesiątą rocznicę bitwy pod Verdun orkiestra i chór akademicki ze Stuttgartu oraz chór studencki z Angers wykonali wspólnie w katedrze w Douaumont „Requiem” Bramsa.

Zdjęcie nasze przedstawia ks. prałata Bonneau, wikariusza generalnego z Angers w czasie ceremonii żałobnych.

Obok celebransa widzimy ks. biskupa Boillon z Verdun i pastora Ohler ze Stuttgartu.



## Ludzie są tacy

ZMIANY. — Anglia zdecydowała, że za dwa lata przechodzi na system dziesiętny w swych pieniądzach. Australia zmieniła swe pieniądze w ostatnim czasie. Nowa Zelandia uczyni to w roku przyszłym.

PIERWSZY AUTOBUS. — Czy wiecie, kiedy pojawił się pierwszy w świecie autobus? Zbudował go Anglik Goldsworthy Gurney w 1823 roku. Ów wehikul był napędzany silnikiem parowym, mimo to spisywał się tak dzielnie, że w 1831 roku obsługiwał bezawaryjnie przez kilka miesięcy pierwszą na kuli ziemskiej linię komunikacji autobusowej na trasie Gloucester — Cheltenham, długości 15 kilometrów. W 1832 roku uruchomiono połączenie autobusowe między Londynem a Birminghamem. Pojazd uruchomiony na tej linii miał 50 miejsc pasażerskich, z czego 22 we wnętrzu, a 28 na... dachu.

WESOŁE BLIZNIAKI. — W kawiarni „Młodsieżowa” zawsze panuje dobry nastrój, ale szczególnie dużo humoru gości w niej podczas comiesięcznego zebrania „Klubu wesołych bliźniaków”. Do klubu należą obecnie 50 par bliźniąt, a ich spotkania upływają, oczywiście, pod znakiem tańców i zabaw. Wśród bliźniaków jest wielu podobnych do siebie jak dwie krople wody, co nieraz wywołuje sporo rozmaitych nieporozumień. Na przykład Gennadij Klemzo poszedł kiedyś ogolić się do fryzjera. Dwie minuty po opuszczeniu salonu zjawił się w nim w tym samym celu drugi bliźniak, „Olaf”. Fryzjer nie wierzył własnym oczom, bo jeszcze nigdy mu się nie zdarzyło, aby klientowi w ciągu dwóch minut ponownie urosła broda!

Bracia Sergiusz i Leon Kuzminowie pracują w dwóch różnych oddziałach tej samej fabryki. Kiedyś dla kawału bracia zamienili się swoimi stanowiskami i przez trzy dni pracowali przy obcej maszynie nie budząc niczych podejrzeń!

KANGUR LEPSZY OD KACZEK. — Na wystawie plastycznej w Knoxville, jedną z nagród zdobył obraz olejny zatytułowany „Zerujący kangur”. Jest to jeszcze jeden dowód, że „de gustibus non est disputandum”, bowiem wyróżnione dzieło sztuki było już raz eksponowane na wystawie w innym mieście pod tytułem „Dziki kaczkę na parkowym stawie”, ale wówczas nikt się nim bliżej nie zainteresował. W Knoxville było inaczej, tam poza zmianą tytułu wskutek niedopatrzienia powieszono obraz do góry nogami...

W Warszawie wydana została książka - dokument p.t.: „Pomoc Żydom w Polsce 1939-1945”. — Autorami książki są Tatiana Berenstein i Adam Rutkowski. W uwagach wstępnych autorzy piszą:

„Wojna i okupacja hitlerowska, które tak krwawo zapisały się w dziejach Polski, szczególnie tragiczny los przyniosły kilku-milionowej ludności żydowskiej. Już początkowy okres okupacji stał pod znakiem niebywałego terroru, krwawego i bezkrwawego. Przez noszenie znaków z gwiazdą Dawida, przez wyjęcie z pod prawa, wykluczenie z życia gospodarczego, pozbawienie możliwości zarobkowania, ograniczenie swobody poruszania się oraz pracy darmowej na rzecz okupanta, ludność żydowska została zepchnięta na najniższy stopień degradacji”.

Masowa jednak eksterminacja Żydów na ziemiach polskich, zaczęła się w grudniu 1941 roku i trwała do końca 1942 r. W okresie tym Żydzi byli już odcięci od świata, stłoczeni w gettach, co umożliwiło Niemcom szybką ich zagładę przez wywózienie do obozów śmierci w Chełmnie nad Nerem, Bełżcu, Soliborze, Treblince oraz w obozach koncentracyjnych Oświęcim, Brzezince, Majdanku. Żydów, którzy uszli przed deportacją okupanci systematycznie tropili i rozstrzeliwali. Ogółem na ziemiach polskich zniszczono około 3 milionów Żydów polskich i jeden milion Żydów przywiezionych z innych krajów.

Należy stwierdzić, że we wszystkich krajach okupowanych przez Niemców istniała akcja ratowania Żydów, ale bez porównania trudniej było ratować Żydów w Polsce niż np. we Francji, Holandii, Belgii, Danii, ponieważ przywódcy III Rzeszy nie mieli w swych planach biologicznego wyniszczenia tych narodów. Jaki los Niemcy wyznaczali Polakom, może najlepiej świadczyć instrukcja gen. gubernatora Hansa Franka, który dnia 12 września 1940 r. powiedział:

„Führer powiedział mi przedwczoraj wyraźnie, że ten przyboczny kraj Rzeszy Niemieckiej nie potrzebuje polityki znieważania. Mam skończyć z Polakami za każdą cenę. Jesteśmy zdecydowani przekształcić to terytorium w przeciągu 15-20 lat w kraj niemiecki”.

Zastosowanie takiej polityki przy użyciu najbardziej terrorystycznych i krwawych metod, sprawowało możliwości przyjscia z pomocą ludności żydowskiej prawie do minimum. A jednak dokumenty i fakty przytoczone w książce mówią zupełnie co innego, świadczą o wielkim poświęceniu Polaków dla swoich współtowarzyszy niedoli i niemieckiego bestialstwa, Żydów.

Niemcy przez cały czas trwania okupacji starali się skłócić poszczególne grupy narodowościowe, uciekając się przy tym do najniebezpieczniejszych sposobów.

Po przeniesieniu Żydów do gett, za wy-danie ukrywających się Żydów, obiecywali

## Pomoc Żydom

przydział rzadkich w tym czasie produktów żywnościowych lub obiecywali połowę mienia posiadanego przez Żydom. Jak w każdym społeczeństwie bywa, tak i w tym wypadku znaleźli się Polacy, którzy wywyszli w zarządzeniu władz okupacyjnych duże korzyści materialne. Naród polski jednak z pogardą odniósł się zarówno do okupantów jak i szumowin, które współpracowały z hitlerowcami. Najlepiej świadczy o tym notatka kronikarza warszawskiego getta, dra E. Ringelbluma, który w drugiej połowie czerwca 1940 roku pisał:

„Słyszałem o wielu faktach, że klienci Polacy posyłają teraz swoim byłym kupcom do getta Łodzi paczki żywnościowe tytułem pokrycia swych długów. Słyszałem o tym wzruszające historie”.

O getcie zaś warszawskim Ringelblum zanotował:

„Zaraz pierwszego dnia po zamknięciu nas w getcie, Polacy przynieśli żywnościowe paczki. Było to zjawiskiem masowym. Na razie sprowadza się w ogóle żywność przy pomocy Polaków, po takich samych cenach co zewnątrz getta”.

Tysiące Żydów, którzy nie poszli do gett, ukrywała ludność polska zarówno we wszystkich większych miastach, jak i na wsiach. Gdy w roku 1941 uciekło z getta warszawskiego ponad 2000 Żydów łowickich, Polacy umożliwili im przedostanie się w rodzinne strony, a gospodarze wiejscy ukrywali ich w okolicznych wioskach. Robotnicy polscy, jak i ludność wiejska, stała dożywała Żydów zatrudnionych przez Niemców w terenie i fabrykach.

Usiłując tę szlachetną akcję ukrócić, władze niemieckie dnia 15. 10. 1941 r. wydały dekret wprowadzając karę śmierci dla Żydów, uciekających z gett i karę śmierci dla Polaków, pomagających im w ucieczce lub dającym Żydom schronienie. Zarówno ocalałe dokumenty, jak i ustne świadectwa dobitnie świadczą, że te straszne zarządzenia nie zdołały zabić humanitarnych uczuć u ludności polskiej. Polacy, wywodzący się ze wszystkich środowisk społecznych w całej Polsce, będąc sami prześladowani i niszczeni w obozach zagłady, nie odmawiali jednak pomocy Żydom. Obszernie o tym pisze w swej pracy „Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej” — E. Ringelblum. — Oto mały wyjątek:

„Żydzi „pod powierzchnią” mieszkają często u ludzi związanych z polskim ruchem oporu. W mieszkaniach takich żyje się wśród szlachetnych ludzi, którzy nie ulegli się gróżb niemieckich i nie wydadzą Żyda mimo, że grozi im kara śmierci. Gdy takie mieszkanie „wpada” w związek z nielegalną pracą w nim prowadzoną, sublokatorzy żydowscy giną wraz z ich aryjskimi gospodarzami”.



# om w Polsce

Piękną kartę przy ratowaniu Żydów zapisała polska inteligencja. Autorzy książki podkreślają mocno, że pewne nazwiska swoich dobrodziejów nie mogą być nigdy przez Żydów zapomniane. Do najbardziej zasłużonych należeli profesorowie: Tadeusz Kotarbiński, Zygmunt Szymanowski, Stanisław i Maria Ossowsky, Aleksander Gieysztor, Stanisław Herbst, Maria Grzegorzewska, Witold Kula, wybitny zoolog, dr Jan Zabiński, archeolog dr Ludwik Sawicki, psycholog Janina Bucholec, archeolog dr Zofia Podkowińska, architekt inż. Stanisław Tolwiński, aktorka dramatyczna Irena Solka, literaci: Wł. Kowalski, Helena Boguszewska, Jan Grabski, Jan Dobraczyński, zaś Aleksandra Dargielowa i Jadwiga Strzelecka uratowały wiele dzieci żydowskich, skierowując je do klasztorów urszulanek, franciszkanek, karmelitanek, magdalenek, felicianek.

..

Doniosłą rolę w ratowaniu Żydów odegrała polska duchowość. Do najbardziej odważnych i ofiarnych w tej akcji należeli: biskup Karol Niemira, ks. dr Marceł Godlewski, ks. dziekan Antoni Czarnie, ks. Tadeusz Nowotko, ks. Baranowski, ks. Ferdynand Machay, ks. dr Kazimierz Ptaszek, ks. Stanisław Cichocki, ks. Smyrski, ks. Leon Chomski oraz ksiądz ukraiński Izwołski, Psycholog dr Ewa Rybicka, Joanna Kunicka i Irena Próchnik zostały przez Niemców zamordowane za pomoc udzieloną Żydom.

Należy podkreślić, że dla uratowania jednego Żyda niezbędny był często wysiłek kilku Polaków lub nawet kilku rodzin. Niektóre jednak pojedyncze osoby i rodziny są wymienione przez autorów, jako przykład wielkiej odwagi, sprytu i poświęcenia. Np. rodzina Moczarków w Warszawie ukrywała 34 Żydów, Elżbieta — „Inżynier z Sapiieżyńskiej” ukrywała 20, Juliana Liarsz uratowała 21 Żydów. W mieszkaniu Józefa i Wiktorii Kaleta-Firowskich ukrywało się 17, Henryk i Irena Rykaszewscy ukrywali 13, Stefan i Lucja Słonimscy przez 2 lata ukrywali 12 Żydów, Franciszek Bryk ocalił 8, Włodzimierz Kuczyński ocalił 8, Antoni Wajcman 6, Stanisława Kossobudzka ocaliła 3 Żydów.

Trudno w tym artykule wymienić wszystkich tych, którzy narażając własne życie pomogli Żydom przetrwać wojnę. Jest ich bowiem zbyt wiele, a pamięć o tysiącach innych, pogrzebana została pod gruzami Warszawy walczącej z najeźdźcą w r. 1944. Kto pragnie poznać innych zaangażowanych w tę akcję, niech przeczyta tę książkę. Jest to bardzo ciekawy dokument, gdyż jak się można domyślać współautorem jest Żydówka — Tatiana Berenstein. Chlubnie się zapisała w tej akcji też polscy koleja-

rze. To oni pierwsi przekazali do getta warszawskiego wiadomość, że wywożonych Żydów Niemcy kierują do obozu zagłady w Treblince, to oni pomagali Żydom uciekać z pociągów śmierci. Polacy ginęli też w akcji pomagania Żydom masowo, gdyż tylko gospodarzy wiejskich w roku 1943 Niemcy rozstrzelali 200.

Gdy Żydzi z getta warszawskiego zwrócili się do Delegatury Rządu R.P. o pomoc w uzbrojeniu, dostarczono im w styczniu 1943 r. kilka karabinów maszynowych, 50 pistoletów, kilkanaście pistoletów automatycznych, trzy skrzynki granatów i kilka kilogramów materiału wybuchowego. Uzbrojenie to pozwoliło Żydom wystąpić zbrojnie przeciwko oddziałom SS i żandarmerii niemieckiej dnia 19. kwietnia 1943 r.

Polski ruch oporu przez cały czas trwania powstania w getcie, udzielał walczącym Żydom pomocy i dokonał kilku śmiałych wypadów zbrojnych. Np. oddział Armii Krajowej pod dowództwem kp. H. Iwańskiego podkopem przedostał się do getta i walczył razem z Żydami. Oddział por. Gajka (P.P.R.) dwa razy kanałami dostarczył pomocy i wyprowadził kilkudziesięciu żydowskich bojowców.

General SS Jurgen Stroop, w meldunkach do swoich władz stale zwracał uwagę, że jego oddziały szturmowe są ostrzeliwane też z aryjskiej strony miasta, a schwytych 35 żołnierzy A.K. Niemcy natychmiast rozstrzelali (24. 4. 1943).

Podobną pomoc polski ruch oporu udzielał gettom w Białymstoku, Częstochowie i Będzinie.

Wyprowadzonym z płonącego getta powstańcom żydowskim Polacy umożliwili przedostanie się do lasów. W ten sposób powstały oddziały żydowskie: Samuela Jęgięra i Chili Grynszpana.

Rada Pomocy Żydom istniejąca od roku 1942, stale opiekowała się Żydami. Dzięki tej akcji w samej tylko Warszawie mogło ukrywać się ok. 20.000 Żydów. Rząd R.P. ze swej strony kilkakrotnie apelował do sumienia wolnego świata, prosząc o pomoc niszczonej masowo Żydom. Po wybuchu powstania w getcie, premier gen. Sikorski w płomiennej mowie, wygłoszonej dnia 5 maja 1943 r. jeszcze raz przypomniał światu o konieczności poczynienia pewnych prób ratowania Żydów. Przy tej okazji ostrzegł, że każdy Polak, który współdziała z hitlerowcami, popełnia zbrodnię wobec praw Rzeczypospolitej i będzie natychmiast ukarany.

Należy tutaj dodać, że współpracowali z Niemcami też i Żydzi, przyjmując obowiązki strażników własnych braci-Żydów. Swego czasu wspominał o tym w liście, zamieszczonym w prasie emigracyjnej polski Żyd, podając nawet niektóre nazwiska.

Tak wygląda ta sprawa w świetle dokumentów ogłoszona drukiem w r. 1963 w

(Dokończenie na str. 8)

## Migawki emigracyjne

**KATOLICY W MOSKWIE.** — Ks. Biskup Rupp z Monako, który w listopadzie ub. roku bawił w Rosji Sowieckiej, twierdzi, że największą grupę katolików w Moskwie stanowią Polacy. Uczęszczają oni na nabożeństwo do kościoła św. Ludwika, przy którym jest litewski ksiądz władający językiem polskim. Wiadomo, że ten wielki przyjaciel Polaków, Ks. Biskup Rupp nie otrzymał wizy wjazdowej do Polski, dokąd pragnął się udać z okazji Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej.

**ŻYDZI KORZYSTALI Z POMOCY POLAKÓW.** — Kiedy przeczytałem artykuł o Żydach, który idzie na szpaltach obok, mimo woli przyszła mi na myśl słuszną sentencja Żyda holenderskiego, który uważa, że największym dobroczyńcą Żydów w ostatniej wojnie był Pius XII, choć sztuka „Le Vicaire” pragnie wzmóc widomą wręcz przeciwnego. W swej trosce o dopomożenie Żydom, Papież posługiwał się Polakami. Np. kierownikiem delegatury papieskiej w Lizbonie do spraw niesienia pomocy zagrożonym w Europie Żydom był śp. ks. Turowski, późniejszy generał księży Pallotynów. Fundusze którymi rozporządzał były do tego stopnia przeznaczone wyłącznie dla Żydów, że nikt inny nie mógł z nich skorzystać. Sam byłem świadkiem, jak śp. ks. Hubert Misiuda, późniejszy kapelan spadochroniarzy (zginął bohatersko pod Arnheim) zwrócił się o pomoc materialną do ks. Turowskiego. Ten jednak z prawdziwą przykrością pomocy tej musiał mu odmówić.

**DWUDZIESIETYSIĘCZNYM STUDENTEM** uniwersytetu katolickiego w Louvain okazała się Polka, matka trojga dzieci i sioła chirurga z Warszawy. Pragnie ona pogłębić studia z dziedziny elektro-radia i botaniki na tamtejszym Instytucie Botanicznym. W biurze rektora uniwersytetu odbyła się z tej okazji mała uroczystość, w czasie której dwudziestotysięcznej słuchaczce wręczono indeks.

**POLAK ADMIRAŁEM ANGIELSKIM.** — Brytyjskie Ministerstwo Obrony ogłosiło, że dotychczasowy dowódca Kontrtorpedowca „London”, komandor Józef Bartosik, liczący 49 lat, mianowany został zastępcą szefa sztabu brytyjskiej marynarki wojennej z rangą kontradmirała. Jest on wychowankiem Polskiej Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej, którą ukończył jako prymus. W czasie wojny pływał na polskim krążowniku „Garland”. Z polskich odznaczeń posiada „Virtuti Militari” i Krzyż Walecznych.

OMEGA

# Jak kształci się króla ?

Siedemnastoletni książę Karol, następca tronu angielskiego, po ukończeniu szkoły Gordonstoun, wyjechał na dalsze studia do Australii. Z tą edukacją księcia to nie taka prosta sprawa. Książę musi nauczyć się być królem: Królem musi być człowiek śmiały, odważny, mający zaufanie we własne siły, znający świat. Królem musi być przede wszystkim człowiek, znający ludzi różnych pokrojów społecznych i nękające ich problemy. Dlatego książę Filip, kierujący wychowaniem swego syna, postanowił wysłać go na drugi koniec świata, żeby tam, z dala od rodziny, zaprawiał się do przyszłego zawodu, do roli króla Wielkiej Brytanii i narodów należących do Wspólnoty Brytyjskiej.

Młodego księcia postanowiono wychowywać w szkołach o surowej dyscyplinie, z dala od splendoru i wygód. Przed czterema laty, kiedy książę Karol ukończył szkołę powszechną, nie wzięto pod uwagę sławnej szkoły w Eaton, gdzie wychowują się synowie z arystokratycznych domów, tylko słynącą z twardych reguł szkołę Gordonstoun, oddaloną od Londynu o 440 mil. W Gordonstoun kształcił się książę Filip, znany wówczas jako Filip Grecki. Do dziś dnia jego portret wisi na honorowym miejscu, obok innych absolwentów tej szkoły.

Z Eaton wychodzą elegancy, czarujący młodzieńcy, znający przede wszystkim formy towarzyskie. Dystyngowani studenci z Eaton, noszą śnieżnej białości koszule, o świetnym kroju żakiety i eleganckie czapki. Uczniowie z Gordonstoun ubierają się sportowo, chodzą w „szortach”, bez krawatów, z gołą głową. Studenci z Gordonstoun są bardziej prozaiczni, ale dlatego praktyczniej zapatrują się na świat. Ten ostatni argument zaprowadził księcia Karola w mury Gordonstounu.

Nie była tym zachwycona babka — królowa-matka, mieszkająca w pałacu Windsor, tuż koło Eaton. W Eaton mogłaby swego ulubieńca częściej odwiedzać. W Eaton, jej zdaniem, książę znalazłby odpowiednie towarzystwo. Ale czy tylko babka sprzeciwiała się woli księcia Filipa i królowej Elżbiety? Sam Karol, liczący wówczas 13 lat, cichutko popłakiwał. „To tak daleko od domu” — żalił się jedynej zaufanej osobie — księżnej Aleksandrze.

## W Gordonstoun

W Gordonstoun kształci się 380 chłopców, pochodzących z arystokratycznych lub zamożnych rodzin oraz 15 synów ubogich rodziców, którzy dostają się do szkoły, dzięki stypendiom. W szkole postanowiono traktować księcia na równi z innymi. Młody książę, tak jak inni, opróżnia koszyki ze śmieciami, a za nieuwagę na lekcji wychodzi za drzwi.

Książę Karol z natury jest nieśmiały i bardzo skromny. Dobiera sobie kolegów

nie według ich pochodzenia, ale według własnego upodobania. Kiedy przyprowadzono go do klasy, książę wybrał sobie miejsce obok najmniejszego, najbardziej wystraszonego chłopca, z którym bardzo prędką nawiązał przyjaźń.



Książę Karol i jego młodsze rodzeństwo. Fotografia sprzed kilku lat.

Ów chłopak bynajmniej nie jest arystokratą, ani bogato urodzonym. Nazywa się Filip Bagenal. Jego ojciec podczas wojny latał jako pilot na bombowcach. Wkrótce zmarł na afrykańską febrę, zostawiając żonę i pięcioro dzieci. Mały Filip, dzięki nie-

bywałym zdolnościom, zdał bardzo łatwo egzamin do Gordonstoun, dokąd przybył aż z Afryki.

Książę Karol ma nieprzeciętne zdolności. Po ukończeniu studiów, prawdopodobnie wstąpi do wojska. Jeżeli jednak zechce obrać cywilny zawód, to rodzice nie będą się sprzeciwiali.

Książę Karol ma nieprzeciętne zdolności aktorskie. Świetnie grał on ostatnio w roli Macbeth'a. Jest dobrym sportowcem i niezłe gra na trąbce, bardzo dobrze tańczy. Jest poważny i bardzo grzeczny.

Kolega szkolny taką o nim wydał opinię: „Początkowo myślałem, że książę będzie miał w szkole dużo do powiedzenia, że będzie bardzo ważny, tymczasem książę Karol zachowuje się tak, jakby go tu zupełnie nie było. Nikomu się nie narzuca, ale jest koleżeński. Kilka razy pożył mi rower. Książę jest w wyjątkowej sytuacji. Wychowawcy i profesorowie ciągle mają go na oku, nie mu bezkarnie nie ujdzie. Nie wyobrażam go sobie w roli króla, na swoją drogą być królem to nie zbyt przyjemna rzecz, nigdybym nim nie chciał być”.

Co książę Karol myśli o swym losie? Tego nie wiemy. Może wolałby być zwyczajnym chłopcem, któremu wolno bez „strażnika” chodzić do kina i jeść lody bez fotografów i reporterów. Może za spokoję oddałby tytuł księcia Walii i zrzekłby się pierwszeństwa do tronu.

W bajkach i powieściach królowie zwykle są szczęśliwi. W rzeczywistości bywa różnie...

## Pomoc Żydom w Polsce

(Dokończenie ze str 7)

Polsce. Do ogłoszenia jej mocno przyczyniła się Żydówka polska Pani Tatiana Berenstein. A teraz przypatrzmy się, jak wygląda ta sprawa w świetle zmyśli, nienawiści i oszczerstw rozpowszechnianych przez bogatych Żydów amerykańskich, którzy nie nie widzieli, nie nie przeszli i niczego się nie nauczyli, zaś na apele Rządu R.P. zupełnie nie reagowali. W roku 1965 ukazała się książka Maxa Dimonta p.t.: „Jews God and History”, który na str. 387 pisze, że Polacy w czasie okupacji wydali Niemcom 2 miliony i 800.000 Żydów. Niejaki Jerzy Kosiński wydał książkę, która jest pełna obrzydliwych, oszczerczych wiadomości o Polakach. Recenzja o książce nosi tytuł „The buchers helpers” (Chicago Sunday Times). Autor książki przybrał wiodocnie nazwisko polskie — Kosiński.

W „New York Times Magazine”, wydawca nowojorskiego „The Times”, M. Rosenthal zamieścił artykuł p.t.: „Forgive Them Not, For They Knew What They Did”. Omawiając walki w warszawskim getcie, pisze, że na ulicach grasowały polskie bandy, wyłapujące Żydów jak psów i oddające w ręce Niemców. Wspomina, że podobne zjawisko można było zaobserwo-

wać we wszystkich większych miastach polskich. O pomocy udzielanej Żydom nie wie i wiedzieć nie chce.

Nie trzeba być bystrym obserwatorem, by przejść do przekonania, że jest to zorganizowana i przemyślana kampania pewnych środowisk żydowskich, by zohydzić naród polski w oczach świata właśnie w roku Jego wielkiej chwali, w roku 1000-lecia Polski Chrześcijańskiej.

Przypisując narodowi polskiemu udział w masowej zagładzie Żydów, a zatajając prawdę, autorzy niektórych książek i artykułów nie widzą, że spadają sami na najniższy poziom etyki ludzkiej i świadomie budzą nienawiść oraz uprzedzenie do Żydów.

Ta brudna, pozbawiona wszelkich podstaw robota, powinna być piętnowana przez Żydów bardziej uczciwych, a przede wszystkim tych, którzy dzięki ofiarności i śmierci wielu Polaków zostali przez nich uratowani, teraz żyją spokojnie w St. Zjednoczonych lub Kanadzie.

Jak dotychczas nie odezwał się w tej sprawie ani jeden głos i to im wszystkim w naszych oczach i oczach całego świata wystawia niezbyt piękne świadectwo.

Zygmunt Nowicki



## Arthur Rubinstein — chluba muzyki polskiej

Artur Rubinstein należy niewątpliwie do rzędu ostatnich wielkich przedstawicieli polskiego romantyzmu, który podbił świat, a specjalnie Stany Zjednoczone swym talentem. Zaden muzyk klasyczny w dziejach nie grał przed większą ilością ludzi niż Rubinstein, nie sprzedał większych ilości płyt klasycznych, co on (5 milionów), nie zebrał większej ilości pieniędzy i nie miał większej popularności.

Zawsze gorący polski patriota, we wszystkich swych koncertach na plan pierwszy wysuwa on polską muzykę, a głównie Chopina. Rubinstein liczy dziś 79 lat, stan jego zdrowia jest idealny, nad czym czuwa bardzo starannie żona pani Aniela Młynarska, z którą ożenił się w r. 1932 w Londynie, gdy miał lat 39 a ona 17.

Rubinstein należy do tych bardzo nielicznych „romantyków”, który na swym talentie zdobył bogactwo. Ma dziś mieszkanie w Manhattan, dom w Paryżu i willę letnią nad morzem we Francji. Posiada cenną kolekcję rękodzieł książek. Ubiiera się bardzo wytwornie, pali najdroższe cygara, jada tylko w najwytworniejszych restauracjach. W

ostatnio udzielonym wywiadzie dla tygodnika „Time” Rubinstein powiedział:

Zaden człowiek nie miał pełniejszego życia niż ja. Moja muzyka jest tego pełnym odzwierciedleniem. Rubinstein swoje pier-



## List Pasterski do Uchodźstwa Polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Akt ten będzie ważnym aktem społecznym, który będzie świadczył nie tylko o indywidualnych przekonaniach religijnych jednostek, ale da również wyraz pragnieniu, aby Naród nasz mógł kształtować swój byt i swoje dzieje według tych przekonań i zasad, które z wiary wypływają.

Aktu tego dokonają przedstawiciele Narodu, składając ślubowanie w ręce Bonurodzicy Dziewicy, Matki Kościoła i Królowej Polski. Będąc sama człowiekiem idealnie Bogu oddanym, wie jak nas oddać Synowi, byśmy do Chrystusa przygłnęli całym życiem i wraz z Nim dokonywali naszego zbawienia. Celem tego aktu jest uproszenie wolności dla Narodu i Kościoła. Człowiek wówczas jest wolny idealnie, gdy w pełni dostosowuje życie do zasad danych przez Boga w prawie natury i w prawie przezeń objawionym. Przekazicielem tego prawa Bożego dla całej ludzkości jest Kościół święty. Tam, gdzie się kładzie przeszkody wiernym w postępowaniu według zasad i woli Bożej, a Kościołowi w spełnianiu jego misji, tam brak wolności. Dlatego Naród nasz przez akt oddania się Matce Kościoła i swej Królowej pragnie osiągnąć tę wolność dla siebie i dla Kościoła, która pozwala coraz doskonalej żyć według zasad wiary w Boga Stworzyciela i Odkupiciela.

Niech nasze umysły i serca również wezmą udział w tym akcie. Pragniemy ze

szczególnym zrozumieniem ważności chwili włączyć się w nurt intensywnego życia religijnego naszego Narodu, doświadczanego czasem próby i ofiary. Kościół w świecie stoi w obliczu wielkich przemian zapoczątkowanych przez Sobór Watykański Drugi, a zmierzających do tego, by światło Ewangelii było przewodnikiem ludzkości w nowej epoce. O to usilnie stara się również Kościół w Polsce w ustawicznym trudzie dawania świadectwa wierności Chrystusowi i Jego świętej Ewangelii. Wierzymy, że Naród polski, wsparty nieustającym orędownictwem swej Królowej, Pani Jasnogórskiej, dochowa wierności Bogu i Kościołowi, pełniąc w dalszym toku swych dziejów misję wyznaczoną przez Opatrzność.

Ślubując wraz z Narodem wierność Krzyżowi Chrystusa, Ewangelii, Kościołowi, Ojcu Świętemu i naszym Pasterzom, oddajemy siebie w macierzyńskie dłonie Matki Kościoła i Matki naszej i Królowej. Niech nasz trud i nasze wysiłki podejmowane w tym Jubileuszowym Roku Tysiąclecia dla dochowania tej wierności, błogostawi Ojciec i Syn i Duch Święty. — Amen.

Rzym, w uroczystość świętego Wojciecha B.M. 1966 r.

† Władysław RUBIN

Biskup tyt. Seryj

Delegat Prymasa Polski

dla duszpasterstwa Emigracji

wsze kroki w Ameryce stawiał w 1906 roku, wówczas został jednak bardzo źle przyjęty przez krytyków i wrócił do Europy. Dopiero w 1937 roku do Ameryki sprowadził go Hurok (ten sam, który obecnie sprowadza Śląsk i Mazowsze) i od tego czasu Rubinstein podbił Amerykę. Dziś każdy jego koncert ma komplet słuchaczy i przynosi najmniej 6 tysięcy dolarów.

## ROZMAITOŚCI

### Ludzie i książki

W bibliotekach całego świata znajduje się około 770 milionów książek, broszur, czasopism itp. Jeśli przyjąć, że średnio w każdym tomie jest 100 tys. pięcioliterowych słów, to każda książka zawiera 6 milionów jednostek informacyjnych tak zwanych bitów. Ilość informacji we wszystkich bibliotekach świata wyraża liczba „46”, z 14 lub 15 zerami. W chwili obecnej na każdą książkę przypada od 4 do 40 czytelników: liczba ludności świata użyska w ciągu roku o 2 proc., natomiast ilość informacji wzrasta rocznie o 3,1 proc.

Jeśli dalej tak pójdzie, to po pewnym czasie ilość książek będzie większa od ilości czytelników.



### Złote cegły

W leningradzkim domu towarowym „Gostinnyj Dwor” murarze remontujący jedno z pomieszczeń znaleźli wmurowane w podłogę 7 cegieł z czystego złota o wadze 128 kilogramów. Budynek domu towarowego został zbudowany 200 lat temu. Na podstawie przewodnika po Petersburgu z 1911 r. stwierdzono, że w pomieszczeniu, w którym znaleziono złoto, znajdował się w carskich czasach jeden z najwzniekszych salonów jubilerskich J. E. Marozowa. Również w latach 20 w okresie NEP-u, znajdował się tam sklep jubilerski.

Prawdopodobnie w tym właśnie okresie właściciel jubilerskiego sklepu odlat złote cegły i w celu ich ukrycia wmurował w podłogę.



### 4 miliony zaginionych w Stanach Zjednoczonych

Podczas ub. roku zaginęło w Stanach Zjednoczonych około 4 miliony osób, które opuściły swe mieszkania bez podania swego adresu.

Wśród zaginionych przeważają dłuźnicy oraz rozwiedzeni.

# Z życia emigracji

## Obrady Polskiej Akcji Katolickiej we Francji

W obszernej i wygodnej sali CFTC w Lens odbyły się obrady Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, grupującego wszystkie organizacje katolickie.

Członem tegorocznych rozważań były dwa programowe referaty: Ks. Biskupa Rubina: „Realizacja dekretu o Apostolstwie Świeckich w życiu emigracji”; referat ten odczytał sekretarz generalny PZK, ks. Marian Gutowski, ponadto został on udostępniony wszystkim członkom PZK na lamach specjalnie wydanej biuletynu, gdzie został umieszczony w całości. Drugi referat wygłosił ks. prałat Zbigniew Bernacki na temat: „Apostolstwo świeckich a akcja w naszych stowarzyszeniach”.

W wyborach, które przeprowadził p. prezes Jurkiewicz ze Wschodniej Francji przy pomocy p. Banacha i p. Sójki, wyłonił się na przyszłe trzecie następujący zarząd: Prezes — Alojzy Ambroży, wiceprezesi — Jadwiga Gwiazdowska i Franciszek Breliński, sekretarz — Hubert Pogodała, skarbnik — Józef Staszczak, członkowie Rady — Kazimierz Sójka i Maria Krukowska, sekretarz administracyjny — Leonard Rudowski, Komisja Rewizyjna — Wawrzyniak, Piechowiąk, Malik.

Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1) Walne Zgromadzenie P.Z.K. we Francji ubolewa, że władze warszawskie nie przedsięwzięły odpowiednich kroków w celu umożliwienia przyjazdu do Polski na uroczystości millenijne Jego Świątobliwości Papieżowi, Głowie Kościoła Rzymsko-Katolickiego w świecie.

2) Walne Zgromadzenie PZK we Francji

— wzburzone ostatnimi zarządzeniami władz warszawskich — protestuje przeciwko:

- ograniczeniu swobody osobistej ks. Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski;
- uniemożliwieniu przybycia na uroczystości millenijne w Polsce przedstawicielom duchowieństwa katolickiego;
- zakazowi udzielania wiz wjazdowych do Polski w maju i w sierpniu 1966 r.

Do Ojca św. wysłano telegram następującej treści:

„Delegaci Polskiego Zjednoczenia Kato-



Widok na część delegatów

lickiego we Francji, grupującego blisko pięćdziesiąt tysięcy członków, zebrani na swym Walnym Zgromadzeniu 17 kwietnia 1966, pokornie proszą Waszą Świątobliwość o łaskawe zapewnienia o ich synowskim przywiązaniu do Stolicy Apostolskiej i ich modlitwach w intencji Prymasa, Episkopatu i Narodu Polskiego, tak prześladowanych i skrzepowanych w urządzaniu obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski. Oby Wasze błogosławieństwo Apostolskie było nam podporą w apostołowaniu w dzisiejszym świecie.

W odpowiedzi nadeszła z Watykanu depesza:

„Saint Père sensible hommage assemblée générale Associations Polonaises Catholiques en France, remercie prières et sentiments filiaux, envoie tout coeur Bénédiction Apostolique implorée. — Cardinal Cicognani.

### OFIARY NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA „MILLENIUM” W LENS

(Ciąg dalszy)

Polska parafia w WALLERS-DE-NAIN (Nord)		
Od Rodaków z Arenberg-Wallers, Douchy, Herin i Denain	.....	2.178,50
Ortyl Edmund — St Aigne (Dordogne)		5,00
Rojek Józef — Ste Sabine (Dordogne)		20,00
		25,00
Pohorecki S. — Castillonès (L. et G.)		5,00
Rojek Stanisław — Castillonès (L. et G.)		10,00
Sobac Józef — Castillonès (L. et G.)		10,00
Wnęk Józef — Castillonès (L. et G.)		10,00
		35,00
Ozóg Walenty — Villeréal (L. et G.)		30,00
Ozóg Tadeusz — Villeréal (L. et G.)		5,00
Szewc Władysław — Villeréal (L. et G.)		10,00
Wadowski Władysław — Villeréal (L. et G.)		10,00
		55,00
Mordka Józefa — Ste Colombe (Eure)		5,00
Budzyński Franciszek — Liévin (P. de C.)		10,00
		2.308,50
Poprzednio pokwitowano		91.430,15
		93.738,65

Ks. prob. K. CZAJKA

(Ciąg dalszy nastąpi)

..

Komitet Budowy dziękując za złożone ofiary, prosi o dalsze poparcie finansowe „Dzieła Tysiąclecia” Wychodźstwa Polskiego we Francji — Kościoła Millenium w Lens.

Mr. l'Abbé K. CZAJKA — Lens  
C.C.P. : 1804-99 LILLE.

### Księgarnia Polska w Paryżu

PARIS VI

123, Bld St. Germain

Tel. : DANton 04-42

urządza

### Kiermasz książki polskiej i francuskiej

z okazji Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej od 7 do 22 maja.

Godziny otwarcia: od godz. 10.00 do 20.00 bez przerwy oraz w niedzielę 8 maja (dzień paryskich uroczystości Millenijnych) od godz. 12.00 do 16.30.

Do każdego zakupu powyżej 30,00 franków — PREMIA KSIĄŻKOWA!

—o— Sprzedaż na miejscu i drogą korespondencyjną. —o—



**UKAZAŁ SIĘ XI TOM SACRUM POLONIAE MILLENIUM**

Na treść tomu składają się następujące prace:  
O. Władysław Szoldrski CSSR: Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945.

Niektóre wiadomości o Kardynale Prymasie Augustynie Hlondzie z czasów wojny 1939-1945 — według zapisków jego kapelana, ks. dra Bolesława Filipiaka.

Ks. Paweł Siwek TJ: Katolicycy filozofowie i psychologowie za granicą 1939-1964.

Ks. Kasper Drużbicki TJ: Rekolekcje sandomierskie. Według rękopisu Biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Opracował ks. Jan-Maria Szymbasiak TJ.

Ks. Józef Krzyszkowski TJ: O. Kasper Drużbicki T.J. (W trzechsetną rocznicę zgonu).

Ks. Kazimierz Konieczny: Roncalli w XVII w. głosi chwałę Polski w Rzymie.

Protokół badania relikwiarza z czaszką św. Stanisława Szczepanowskiego.

Skorowidz imienny tomu XI-go.

Uwaga: Każdy artykuł zaopatrzone krótkim streszczeniem w języku francuskim.

Drukuje się już specjalny tom jubileuszowy Tyśiąclecia Polski Chrześcijańskiej. Ten tom zawierać będzie jedną tylko pracę Oskara Haleckiego: Tyśiąclecie Polski Katolickiej.

Redakcja Sacrum Poloniae Millennium pragnie ten jubileuszowy tom dostarczyć wszystkim prenumeratom jeszcze przed latem roku 1966.

**OFIARY POLSKIEJ EMIGRACJI NA GŁODUJĄCYCH W INDIACH ŻŁOŻONE OJCU ŚWIĘTEMU**

Podczas prywatnej audiencji w dniu 5 kwietnia br., J.E. Ks. Bp Wł. Rubin złożył Ojcu Świętemu czek na sumę 350.000 lir włoskich (około 570 dolarów) jako ofiary Emigracji polskiej, złożone na głodujących w Indiach.

Ojciec Święty przyjmując ofiarę, zlecił Ks. Biskupowi podziękować wszystkim ofiarodawcom i przekazać im błogosławieństwo.

**LUKSEMBURG**

**SPRAWY OBCHODÓW MILLENIJNYCH W LUKSEMBURGU**

Dnia 24 kwietnia br., wolni Polacy Luksemburga przeżywali niezwykłą niedzielę. Msza św. podług nowej posoborowej liturgii jeszcze ściślej złączyła Polską Rodzinę Katolicką, zamieszkałą

Księstwo. W czasie Mszy św. słowo Boże o wkładzie Kościoła w Polsce do Kościoła Powszechnego wygłosił ks. red. A.M. Stopa z Paryża. Odczytaliśmy tę większą spójnie z mistycznym Ciałem Chrystusa.

Popołudniowe zebranie milenijne, zorganizowane przez Komitet Tyśiąclecia z p. prezeską Wciurkową na czele, brzmiało nutą gorącej miłości Ojczyzny, tak podle maltretowanej w obecnej chwili przez narzuconych komunistów. Po zagajeniu przez p. prezeskę Wciurkową i po przemówieniu p. wiceprezesa Wojciechowskiego, zasadniczy głos zabrał inicjator obchodów 1000-lecia w Luksemburgu, ks. dr Grochot, którego słuchano ze łzami w oczach. Następnie referat wygłosił ks. redaktor A.M. Stopa na temat wpływu chrześcijaństwa na cywilizację polską.

W dalszym ciągu p. rotmistrz Bielawski udekorował pełnego poświęcenia p. Pawlika Krzyżem Zasługi z mieczami.

Dalszą część zebrania poświęcono pielgrzymce milenijnej do Rzymu (na małą liczbę Polaków w Luksemburgu jedzie 25 do Rzymu) i sprawom organizacji obchodów milenijnych, mającym mieć miejsce w przyszłych miesiącach.

**DO NASZYCH CZYTELNIKÓW W NIEMCZECH**

Ze względu na niespodziewaną śmierć ks. Kazimierza Józefowicza, naszego przedstawiciela na Niemcy, prosimy o **wstrzymanie tymczasowo wszelkich wpłat do chwili ogłoszenia nowego przedstawiciela.**

Administracja.

**FRANCJA**

**CIĘŻKA SYTUACJA MATERIALNA POLSKIEGO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH WE FRANCJI**

Po raz pierwszy od 19-tu lat, sytuacja finansowa naszego Związku budzi obawę czy nadal będziemy mogli spieszyc z pomocą finansową naszym Kolegom inwalidom bez prawa do renty, znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej i zdrowotnej. Stwierdzamy, że od kilku lat, szczególnie w okresie „Miesiąca Inwalidy”, który urządzamy raz na rok, daje się zauważyć duży spadek ofiarodawców. Na palcach można policzyć tych, którzy pamiętają jeszcze o swoich towarzyszach broni, którzy przez swoje kalectwo stali się ciężarem

**ABONAMENT MOŻESZ OPŁACIĆ:**

WE FRANCJI: „Głos Katolicki” — Honoré. Paris (1). — Konto pocztowe: Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W BELGII: Ks. Marian Walensa, — O.M.I. 72, rue Jourdan — Bruxelles 6. Konto pocztowe: Bruxelles 3699 40. (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Aile, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII: Ks. Van der Zee, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W WIELKIEJ BRYTANII: J. Ciemior, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

społeczeństwa polskiego. Być może, że ludzie ci, którzy i tak nigdy nie odpowiadali na nasz apel, a którym dobrze się powodzi i zdrowie dopisuje, odeszli od nas, żyjąc szczęśliwie z dala od tych, którzy często na ich pomoc liczyli i liczą. Bóg chyba dał nam ludzi zrzeszonych w Kompaniach Wartowniczych przy Armii amerykańskiej, dzięki którym Związek nasz przetrwał i udzielał pomocy stałej i doraźnej naszym Kolegom.

Możemy jeszcze zawdzięczyć naszym Rodakom w U.S.A. i innych krajach, którzy pamiętają o ciężkim losie inwalidów wojennych. Pomoc jednak „zagraniczna” jest niewystarczająca. Budżet nasz winniśmy opierać — pomoc naszych Polaków we Francji, których obliczamy na około pół miliona osób.

Pomyśleć, że zaledwie kilkanaście osób — i to ludzie, znajdujący się sami w trudnej sytuacji, często emeryci — spieszą inwalidzie polskiemu z pomocą — napawa nas obawą, że Związek nasz, który jest placówką pożyteczną i nadal winien prowadzić swoją pracę — zmuszony będzie, jak i wiele innych Związków, zawiesić swoją działalność.

Od 1. kwietnia br. zmuszeni byliśmy zmniejszyć o 50 procent pomoc stałą, a doraźną ograniczyć jedynie do osób w bardzo ciężkiej sytuacji.

Otrzymałiśmy kilkanaście listów od tych Kolegów, którzy przez kilkanaście lat znajdowali się na naszej opiece, treści rozpaczliwej, blagając nas i ofiarodawców o dalszą aktywniejszą pomoc.

Nie widząc żadnego źródła pieniędzy na najbliższy okres — zmuszeni jesteśmy organizować bale dla zasilenia kasy Związku. Mamy nadzieję, że bal, który urządzamy w sobotę, dnia 14 maja br. w IV-tym Merostwie z udziałem słynnej orkiestry Radia i Telewizji Kubiaka — przyczyni się do zdobycia pieniędzy na dalszą pomoc dla Inwalidów bez prawa do renty, chorych i w podeszłym wieku.

Wierzmy, że brak zainteresowania niektórych osób Związkiem Inwalidów i ich członkami, dawnymi swoimi towarzyszami broni z pół bitewnych czy służby wojskowej — wypływa jedynie z braku czasu i kłopotów osobistych.

Mamy jednak nadzieję, że nie zapomnicie o niedoli tych ludzi, którzy nie szczędzili swej krwi na polach walk o niepodległość naszej Ojczyzny.

Ofiary prosimy uprzejmie kierować na konto pocztowe naszego Związku (Union des Mutilés de Guerre Polonais en France, 15, rue St. Gilles — Paris (3). Nr konta: 7 913-93 C.C.P. Paris), z zaznaczeniem: „ofiary na pomoc inwalidom i wdowom”.

Dziękujemy serdecznie zgóry.

Zarząd PZIW we Francji.

**GŁOS KATOLICKI**

**LA VOIX CATHOLIQUE**

263-bis, rue Saint-Honoré — PARIS (1<sup>er</sup>)

Telefon: RICHelieu 83-85

Konto posztowe: PARIS 12.777-08

Dyrektor: Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor: Ks. A. M. STOPA O.M.I. — Administrator: Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

REDAKCJA PRZYJMUJE: we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Éditions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc

77 — LA FERTÉ-sous-JOUARRE

# LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés  
POLONAIS

Wojciech POLAK

## Tysiąc lat Polski Chrzescijańskiej

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 12)

Polska była wówczas wielką potęgą polityczną. Wywierała ona wpływ na Bałkanach, stawiając opór ekspansji tureckiej, troszczyła się o to co się dzieje w Szwecji i starała się pozyskać Szwecję dla kontrreformacji, miała pod swoim wpływem Prusy oraz wywierała duży wpływ w Moskwie, między innymi, okupując w latach 1610 - 1613 miasto Moskwę i osadzając przelotnie na moskiewskim tronie popieranym przez siebie kandydatów.

Jednym z czynników polskiej potęgi był wysoki stan polskiej sztuki wojennej. Polska posiadała nadzwyczaj sprawną armię zawodową, a taktyka polskiej ciężkiej kawalerii osiągała te same krążące rezultaty co taktyka dywizji pancernych w drugiej wojnie światowej. Takie polskie zwycięstwa jak Kluszyń (1610 — nad armią moskiewską) czy Kirchholm (1605 nad szwedzką) są klasycznymi przykładami kompletnego sukcesu odniesionego przez armię małą, ale świetnie wyćwiczoną i dowodzoną nad armiami wielkimi liczebnie, ale bezwładnymi.

Także i w tej epoce Polska odgrywała rolę „przedmurza chrześcijaństwa”, osłaniającego Europę przed naporem z Azji. Pomiedzy latami 1240 i 1770, czyli w ciągu 530 lat Polska musiała odeprzeć 93 większe lub mniejsze inwazje mongolskie lub tatarskie. W XVII wieku Polska odegrała główną rolę w hamowaniu ekspansji Turcji w głąb Europy. Bitwy pod Cecorą (1620, klęskowa), pod Chocimem (1621, zwycięska) i drugi raz pod Chocimem (1673, też zwycięska) stanowią wielkie etapy walki która tej ekspansji położyła kres. Turcja dotarła do granic Polski — ale granic tych nie zdołała przełamać. Także i kierunek północno-zachodni ekspansji tureckiej został zahamowany przy udziale Polski. Klęska Węgier w bitwie z Turkami pod Mohaczem 1526, w której poległ Ludwik Jagiellończyk, król czeski i węgierski, ale syn polskiej dynastii, z której pośrednią korzyść odnieśli Habsburgowie, była też i klęską Polski. Pobicie Turków pod Wiedniem w roku 1683 było w znacznym stopniu dziełem Polski<sup>12)</sup>.

12) Nauka historyczna niemiecka i austriacka epoki hitlerowskiej i pohitlerowskiej usiłuje podważyć tradycyjny pogląd o decydującej roli polskiej odsieczy i króla Polski Jana III Sobieskiego w bitwie wiedeńskiej. Wysiłki te jednak są raczej propagandowe niż rzeczowe. Nic nie zmienia faktu, że szybkość polskiej interwencji umożliwiła zwycięstwo, że armia polska była najliczniejszą i najsilniejszą częścią sił składowych armii chrześcijańskiej w bitwie o Wiedeń i że zarówno formalnym jak faktycznym wodzem był w tej bitwie Sobieski.

### IV. POLSKA KATASTROFA DZIEJOWA

Mimo swojej potęgi, swojego rozkwitu i swego moralnego i politycznego zdrowia, Polska, poczynając od połowy wieku XVII znalazła się nagle w położeniu bardzo niebezpiecznym. Istotą tego położenia była konieczność walk, na trzy fronty.

Polska była wysuniętą daleko na wschód pozycją Europy katolickiej i jako taka była zważana z motywów nie tylko politycznych, lecz i ideologicznych. Miała przed sobą na jednym skrzydle muzułmańską, stojącą u szczytu potęgi Turcję, a na drugim prawosławną, wroga Europie i katolicyzmowi Moskwę; za plecami zaś miała reprezentowany jawnie przez Szwecję a po cichu przez Prusy obóz protestancki, któremu na ogół patronowały i Anglia i Francja. Tylko z czwartej strony austriackiej, Polska miała sąsiada, wprawdzie zawistnego, lecz na ogół nie wrogiego.

Polska była najdalej wysuniętą i najbardziej zagrożoną pozycją obozu katolickiego w rozdartej waśnią religijną, poreformacyjnej Europie i dlatego najgłębiej upadła, ale upadek jej jest częścią składową procesu ogólniejszego, którym jest zmierzch państw katolickich i zajęcie ich miejsca przez mocarstwa niekatolickie, lub mniej katolickie: wszak na morzach i w koloniach miejsce Hiszpanii i Portugalii zajęte zostało przez Anglię i Holandię, w Niemczech miejsce Austrii przez Prusy, we Włoszech miejsce Państwa Kościelnego przez Piemont, a tak samo we wschodniej Europie miejsce Polski przez Rosję i jeszcze raz Prusy.

Okolicznością, która wybitnie ułatwiła upadek Polski było jej rozdzielenie wewnętrzne, będące owocem wyrośnięcia w Polsce reformacji. Protestanci i dys-uniści utrzymali się w Polsce jako znaczna siła, ale byli oni liczebnie drobną mniejszością. Mieli oni duże ambicje polityczne i patrzeli na Polskę, w której zwyciężyła kontrreformacja jako na czynnik wrogi. By obalić Polskę katolicką sprzymierzyli się oni z jej wrogami, najpierw ze Szwecją a potem z Prusami i z Rosją i byli przez półtora wieku stałym narzędziem wpływu tych mocarstw na wewnętrzne stosunki w Polsce. To oni w 1652 r. zainaugurowali stosowanie „liberum veto”, które sparaliżowało funkcjonowanie polskiej konstytucji i zanarchizowało Polskę. W praktyce, przy ich pomocy, mocarstwa ościenne potrafiły systematycznie ubezwładniać Polskę od wewnątrz.

Do faktu tego dołączyło się ponadto niepomysłne zjawisko w procesie wewnętrznej ewolucji społecznej w Polsce, jakim było wyrośnięcie w XVII i XVIII wieku potężnej warstwy magnackiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Ciekawostki

#### Zęby i floret

Tytuł najlepszego sportowca - hobiety w Szwecji otrzymała młoda mistrzyni floretu, Kerstin Palm.

W przeddzień tego zaszczytnego wyróżnienia Kerstin zdała egzamin dyplomowy w wyższej szkole stomatologicznej w Sztokholmie; jako dentystka zapowiada się bardzo dobrze.

Swoje sukcesy szermiercze sportsmenka zawdzięcza w dużej mierze temu, że walczyła lewą ręką. Zęby natomiast wyrzyna prawą...



#### Najbezpieczniej podróżować samolotem

Mimo, że często czytamy o wielkich katastrofach lotniczych, podróżowanie samolotem staje się coraz bezpieczniejsze. Liczba ofiar śmiertelnych na sto milionów pasażerów, najwierniejszy wskaźnik stanu bezpieczeństwa, spada bowiem wyraźnie. Z 1,9 w roku 1950 do 0,43 w roku 1964, czyli prawie czterokrotnie. Choć niewątpliwie katastrofy samolotów zdarzają się rzadziej, efekt każdej z nich jest bardziej odstraszający dla kandydatów na pasażerów. W nowoczesnych, ogromnych odrzutowcach ginie bowiem od razu ponad 100 osób.



#### Czy koniec kradzieży samochodów?

W Japonii skonstruowano aparat, który w zasadzie uniemożliwia kradzież samochodu. Włosie instaluje się tarczę, podobną do tarczy telefonu. Właściciel samochodu, aby go uruchomić, musi najpierw wykryć tarczę pewną, szną tylko sobie, kombinacją cyfr. W przeciwnym wypadku nie można samochodu uruchomić.